Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 172. [illegible] Lwów, wtorek 20 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Z Galicyi ws. wojska nie ustąpią.

Naokoło wojny i rozejmu.

Na posiedzeniu połączonych komisyi spraw zagranicznych i wojskowej przedmiotem obrad była sprawa obecnej sytuacyi wojennej i jej przyczyn, a z drugiej strony treść warunków rozejmu, nieznanych dotąd społeczeństwu, dlatego krążące o nich wersye wywołują jeszcze większy popłoch.

Jak wnosić można ze sprawozdań dzienników warszawskich szturm generalny do naczelnego dowództwa przypuścili endecy, którzy mając upatrzonych kandydatów chcieliby ich usadowić na tych wojskowych stanowiskach, a czynią to tem skorzej, że skwarpliwie gotowi się zgodzić nie tylko na wszelkie warunki rozejmu, ale i pokoju, wobec czego wysuwani przez nich geniusze z braku wojny nie mieliby możności okazania swej nieudolności. Stąd tupet i rozdzieranie szat.

A już wysuwanie pani Paderewskiej — przepraszam — Paderewskiego na stanowisko naczelnika państwa jest czemś tak niesłychanem, że chyba tylko w mózgach po amerykańsku płatnych współpracowników jego pisma kult dla tej osoby może być podtrzymany.

Atak przeciw naczelnemu dowództwu prowadził imieniem endeków poseł Załuska, który postawił wniosek,

zmierzający do zmiany osób na naczelnych stanowiskach wojskowych, nie wyłączając Naczelnego Dowództwa.

Wszyscy dokładnie zrozumieli intencye pp. endeków, którym zresztą codzień dają wyraz w swoich organach. Pomimo zapewnienia ostrożnego jezuity p. Głąbińskiego, że „na porachunki jeszcze nie przyszedł czas", wniosek endecki a szczególnie gwałtowne napaści p. Załuski nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że endecya już rozpoczęła atak celem zdobycia najwyższych posterunków w Rzeczypospolitej.

Wnioskowi endeckiemu poseł Anusz przeciwstawił wniosek domagający się wybrania komisyi sejmowej w celu przeprowadzeniu sądowego śledztwa, co w naszych porażkach należy przypisać warunkom objektywnym, a co nieudolności, zaniedbaniom itp. poszczególnych ludzi.

Poseł Poniatowski postawił następujące wnioski:

„Sejm stwierdza, że warunki rozejmu z Rządem sowietów proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, jako pociągające za sobą nieuchronne skutki polityczne zgubne dla Państwa Polskiego i sprowadzające osłabienie wojskowej siły obronnej Polski — nie mogą być przyjęte jako krok wstępny do rokowań pokojowych".

„Komisye zagraniczna i wojskowa polecają wybranej w tym celu podkomisyi zredagowanie i przedłożenie dziś Sejmowi odezwy Sejmu do w[illegible] któraby upewniła wojsko, że Sejm nie dopuści do zawarcia takiego układu pokojowego, któryby zmarnował ofiarną walkę żołnierza polskiego i przez zgodę na nowy rozbiór Polski doprowadził do zatracenia zdobytej krwią niepodległości Ojczyzny".

Wobec odroczenia dyskusyi wnioski nie były głosowane.

Należy tu jeszcze dodać, że dyskusya z początku rzeczowa, wystąpieniem p. Załuski została sprowadzona na tory jątrzącej polemiki osobistej.

Destrukcyjna robota endecyi w Sejmie i w prasie, a z drugiej zapał agitacyjny dla swojej armii ochotniczej, wskazuje zbyt przejrzyście na zamiary, którym musi się przeciwstawić wszystko, co istotnie myśli o zorganizowaniu zdecydowały obrony niepodległości, co myśli i chce wydobyć państwo z opresyi grożących mu od otwartych wrogów i rzekomych protektorów.

Równocześnie opinia publiczna musi się przeciwstawić pobrzękiwaniu szabelką z którejkolwiek strony ono by pochodziło. Dalsza wojna może być tylko twardą koniecznością, ale o tej konieczności musi być naradzalne przekonane całe społeczeństwo.

Oddziały nasze sforsowały most na Ikwie.

Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 18 lipca.

W rejonie Lidy toczą się zażarte walki. Lida została przez nieprzyjaciela zajęta. — Na wschód od Nowogródka, Baranowicz i Kanału Ogińskiego trwają walki z posuwającym się nieprzyjacielem.

Na Polesiu grupa wypadowa dywizyi podhalańskiej wyparła silną obsadę bolszewicką i zajęła wieś Dąbrowicę. Na przedpolu Styru nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcyę wywiadowczą i przegrupowuje się do generalnego ataku w kierunku Kowla.

W rejonie Dubna oddziały 18-tej dywizyi piechoty sforsowały most na Ikwie, zmuszając oddziały nieprzyjacielskie do cofnięcia się na wschód.

Codzienne energiczne ataki nieprzyjaciela na Krzemieniec i Husiatyn zostały odparte.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Linia granic rozejmu wykreślona przez ententę.

Sprostowanie fałszywych wiadomości.

Wobec fałszywie podanych przez niektóre dzienniki warszawskie wiadomości z Brukseli o warunkach rozejmu, jestem upoważniony ze źródła najbardziej autentycznego do stwierdzenia, że linja rozejmu jest następująca: nasze wojska cofają się na linję wykreśloną przez ententę 8. grudnia 1919, mniej więcej Grodno, Brześć, Bugiem do granicy Galicyi.

Wojska bolszewickie zatrzymują się na 50 km. od tej linji. Dalej na południe obydwie strony zachowują linję frontu, którą będą zajmowały w chwili przyjęcia rozejmu.

Wszelkie wiadomości o ustąpieniu z Galicyi wschodniej są fałszywe.

Generalny Delegat Rządu:
Galeck[illegible] w. r.

Anglia nie godzi się na Brześć Litewski jako miejsce rokowań.

LONDYN. 18. lipca. (Pat). Havas. Według „Timesa" wyjazd Krassina z Moskwy opóźniony został przez bieg wypadków, Anglia bowiem sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego na miejsce polsko-rosyjskiej konferencyi pokojowej.

Najbliższa konferencya w Genewie.

PARYŻ, 19 lipca (Pat.). „Le Journal" podaje, że zdaniem Milleranda wybór Genewy na miejsce obrad wstępnych w sprawie ustalenia odszkodowań, nie jest zadecydowane. W zebraniu mają uczestniczyć tylko eksperci i ambasadorowie.

Precz z rządem klęski narodowej.

Warszawski „Naród“ pisze:

Wojska nasze zostały **wyparte** z nad Dniepru, z nad Dźwiny i Słuczy.

Ale wojska nasze nie zostały rozbite w żadnej generalnej rozprawie. Nie zostały złamane klęską, nie ugięły się moralnie przed nieprzyjacielem.

Równe zostało nam wydarte, ale Równe z powrotem po kilku dniach zostało przez nas odzyskane! Dubno opuszczone przedwczoraj, zostało nazajutrz znów od wroga oczyszczone! Prawda, że zmienną bojów koleją wyparto nas po raz wtóry z Równego; być może, po raz wtóry będziemy zmuszeni opuścić Dubno... Być może!...

Ale czyż z tej szybkiej, zawrotnej, z dnia na dzień ulegającej zmianom mapy bojów, nie zionie krwawa, nieustępliwa, cudowna zażartość naszych pułków, które o każdą piędź ziemi walczą do ostatniego tchu, skoro otrzymują rozkaz walki, które giną tam gdzie stoją, skoro otrzymują rozkaz umierania!

To — nie jest odwrót klęski!

Armia, obarczona klęską, stacza się po tragicznej pochyłości upadku z coraz większą szybkością.

Ale bo też nie na polu wojny i nie w łonie armii tają się dla nas najgroźniejsze niebezpieczeństwa klęski.

Oblicze klęski wyrasta z postawy rządu, który poza plecami żołnierza, depcąc krwawy plon jego wysiłku, ogłasza sprawę naszą za przegraną, zdając się na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela, bądź możnych jego protektorów.

Oblicze klęski wciela się w oblicze p. Władysława Grabskiego! Oblicze klęski marszałkuje Sejmowi w osobie p. Trampczyńskiego, Głąbińskiego i wszystkich filarów prawicy, będących zarazem albo filarami, albo wyrobnikami politycznymi wielkiego kapitału, wielkiej giełdy; lub wielkiego obszarnictwa w Polsce: to zn. wielkiego egoizmu klasy!

Dopiero przeświadczenie o klęsce staje się istotą klęski, gdyż powoduje rąk opuszczenie i niechęć do czynu ocalenia.

Niema tej niechęci, niema rezygnacyi ani w centrum, ani na lewicy społecznej. Ludowcy, zarówno z pod znaku Witosa, jak Thugutta zwrócili się do szerokich warstw włościańskich z płomiennem wezwaniem, zagrzewającem młodzież do zaciągu ochotniczego: wzniecenie naszej energii bojowej na froncie uważają oni za najpierwsze zadanie narodowe. Również Polska Partja Socyalistyczna, acz nie przestaje uwydatniać tęsknoty mas pracujących za pokojem, nie zawahała się w obliczu proletaryatu świata całego zawołać: "Na ratunek niepodległości powstaje lud roboczy w Polsce". Śmiało i stanowczo powiedziała robotnikom i włościanom Polski: "Brońcie waszej Ojczyzny".

Tylko pośród prawicy i pośród jej faktorów politycznych ponad hasło obrony narodowej i ponad wiarę w skuteczność tej obrony, przebija się bezpośrednia dążność do zawierania pokoju na warunkach hańby i klęski tj. na warunkach Krasina i Cziczerina, akceptowanych przez Lloyd George'a, na warunkach ponownego ziemi polskiej ćwiartowania i ponownego handlu świętą krwią żołnierza polskiego.

Więcej bowiem, niż okrojenia ojczyzny, boją się te warstwy rozpętania energii narodowej, zmobilizowania wszelkich sił społecznych na walkę z Rosją. Ah! bo prawica nasza niczego tak się nie lęka, jak walki na śmierć i życie z wrogiem zewnętrznym, zwłaszcza wtenczas, gdy wrogiem tym jest Rosya, wszystko jedno bolszewicka, czy carska!

Raczej więc żebranina u drzwi i klamek Entente'y, raczej zaprzedanie niepodległości pod formą przyjęcia protektoratu angielskiego, raczej wszystko inne byle nie uruchomienie i dobycie z głębin społecznych własnego narodu tej siły wewnętrznej, która od wieków w narodzie tym drzemie, więziona i deptana.

Arcybiskupi, magnaci, obszarnicy, utytułowani paskarze dziedziczni, lub ci świeższej daty, obszarnicy paskarze na dorobku, wiedzą dobrze, że wyzwolona siła ludu, obudzona potęga pracy, świadoma siebie myśl demokracyi, raz rozpętana; niszczycielska, ale zarazem i twórcza; przedewszystkiem budująca i twórcza moc włościan, na i robotnika, robotnika i żołnierza; moc ramienia i moc myśli połączone ze sobą, rozgromiwszy nieprzyjaciela na zewnątrz, przyjdą do domu — bezpieczeństwo najazdu zewnętrznego, dałyby sobie radę z wyzyskiem, grabieżą i pasorzytnictwem wewnętrznym, tym surogatem wewnętrznego najazdu bogatych nieponów i próżnujących darmozjadów, czy to w infuły zdobnych, czy w przywileje, wyzysk uprawiające; w rozbójnicze swobody żerowania na najkrwawszych ranach niedoli i biedoty pracującej.

W dniu dzisiejszym Polska, jak za czasów Reytana, Kościuszki, Lelewela, i Traugutta, jak zawsze w rozstrzygających chwilach swoich dziejów, rozłamuje się na dwa obozy: gdy obóz jeden biegnie z mieniem, z orężem i ze krwią na pomoc żołnierzowi na froncie, obóz drugi, ponad głową walczących, sprzeniewierzając się interesom walki i tłumiąc jej widoki, kwapi się przyjmować warunki pokoju, warunki choćby najcięższe; w przewidywaniu, że ciężar ich uda się zwalić na barki tych, którzy tylekroć już brali na się krzyżowe brzemię klęski narodowej, nie przez siebie zgotowanej: robotników, włościan oraz inteligencyi demokratycznej!

Dopóki czas jeszcze, precz z rządem klęski narodowej!

Dopóki czas jeszcze, twórzmy rząd obrony ojczystej!

Dopóki czas jeszcze, na front; na walkę w obronie bytu ojczystego, w obronie Rzeczypospolitej ludowej, wolnej, demokratycznej!

Depesze.

Spa opróżnione.

SPA, 19 lipca (Pat.). Lloyd George wyjechał stąd dziś rano wraz z delegacyą angielską, a następnie wyjechali przedstawiciele Francyi, żegnani owacyjnie przez tłumy.

—•••—

PARYŻ, 19 lipca (Pat.). Havas. Przedstawiciel Havasa telefonuje ze Spa, iż delegaci niemieccy zażądali zawieszenia na kilka godzin posiedzenia konferencyi, poczem Fehrenbach odbył naradę z ministrami niemieckimi, a po wznowieniu obrad i uwagach Simonsa **podpisano protokół w sprawie węglowej.**

Sprawę odszkodowań odesłano do komisyi mięszanej, w której skład wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego mocarstwa. Komisya zbierze się w Genewie prawdopodobnie w drugim tygodniu sierpnia. Na tem konferencyę zakończono.

—•••—

SPA, 19 lipca (Pat.). Havas. Delegacya niemiecka wyjechała wieczorem. wyjazd odbył się spokojnie.

—•••—

Okręty niemieckie jadą do Francyi i Ameryki.

LYON. 19 lipca. (Pat.) Krążowniki niemieckie, przyznane Francyi, oraz kilka innych statków wojennych, opuściło 14 bm. porty niemieckiem. Mają one przybyć do Cherburga dnia 18 bm.

—•••—

NOWY JORK. 17 lipca. (Pat.) Okręty przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych opuściły już Brest, udając się do Nowego Jorku.

—o—

Musieli przeprosić.

BERLIM. 18. lipca (Pat.) Havas. Sekretarz stanu Haniel oraz radca Moll przybyli popołudniu do ambasady francuskiej, by wyrazić w imieniu rządu żal z powodu zamachu dnia 14. bm. na sztandar ambasady francuskiej, przyczem oświadczyli, że winowajca został aresztowany. Kompania Reichswehry ustawiona przed ambasadą, prezentowała broń w chwili wywieszenia sztandaru francuskiego. (Jak wiadomo, Niemcy w czasie święta francuskiego zerwali demonstracyjnie sztandar francuski w Berlinie.)

—•••—

Jak się Niemcy odbudowują.

NAUEN, 19 lipca (Pat.). Radio. Główny wydział parlamentu niemieckiego przyjął żądanie przyznania **10 milionów marek** jako pierwszą ratę na **budowę kanału między Penem a Duną**jem. Po jej ukończeniu będzie zaprowadzona **komunikacya między Morzem Północnem a Czarnem przez Ren i Dunaj.**

Zamierzony swobodny handel Francyi z Niemcami

PARYŻ, 19 lipca (Pat.). Havas. Przedstawiciel Excelsiora na podstawie wywiadu z wybitnym ekonomistą Karolem Guidem w sprawie oczekiwanego zniesienia zakazu importu, podaje, że zdaniem tego ekonomisty powinna być zupełna swoboda w wymianie produktów z Niemcami.

Francya wydaje jeńców-komisarzy bolszewickich za jeńców francuskich.

PARYŻ, Havas. 19. lipca (Pat.) 4.000 Rosyan, a w tej liczbie 29 komisarzy bolszewickich opuści 21. b. m. Marsylię, udając się do Odessy. Będą oni w myśl układu kopenhaskiego wydani w zamian za ostatnią partyę obywateli francuskich zatrzymanych w Rosyi.

Koniec blokady Rosyi.

WIEDEŃ, 16. lipca. Komunikują z Rewla: Od chwili otwarcia granicy estońskiej od 8. maja do dnia 19. czerwca przez punkt graniczny Simburg(?) przeszło: 269 wagonów maszyn rolniczych, 117 wagonów papieru, 8 wagonów skór, 3 wagony pił, 11 wag. garbników, 62 wag. nasion ogrodowych, 827 wag. nasion kartoflanych. Ogółem przewieziono 1.297 wagonów, blisko 1 milion pudów.

—•••—

Pomoc francuska dla Węgier.

PARYŻ, 19 lipca (Pat.). „Eclair“ podaje następujące informacye rzymskiej „Epoca“: Ze źródeł poważnych donoszą, że Francya ma zamiar wejść w tajny układ z Węgrami, w którym uzna swoje desinteressement w sprawie konfliktu Węgier z sąsiadami oraz dostarczy Węgrom pewnej ilości broni i amunicyi, otworzy im kredyt na bezpośrednie potrzeby, kupi węgierskie linie kolejowe i zapewni otwarcie nowych linii.

—•—

Przyjaźń Lloyda Georgea dla żydów.

Lloyd George wysłał do konferencyi syonistycznej w Londynie następujące pismo: „Po raz pierwszy od wybuchu wojny obradującemu wszechświatowemu kongresowi syonistycznemu ślę najserdeczniejsze życzenia z powodu wskrzeszenia siedziby narodowej dla narodu żydowskiego. Usilnie w to wierzę, że naród żydowski okaże wszystkie swe zalety; energię, zdecydowanie, tolerancyę, roztropność i wyższość kulturalną wobec współobywateli w Palestynie, które są konieczne do uzyskania pomyślnych rezultatów, Jestem o tem przeświadczony, że naród żydowski po raz drugi w dziejach przyczyni się w wielkiej mierze do postępu ludzkości“.

—•••—

Turcya zniknie z Europy, jeżeli traktatu nie podpisze.

PARYŻ, 19. lipca (Pat.) Delegacya turecka otrzymała odpowiedź mocarstw sprzymierzonych na uwagi rządu tureckiego w sprawie projektu traktatu. Między innymi **mocarstwa przewidują usunięcie Turcyi z Europy, jeżeli rząd turecki odmówi podpisania traktatu**, ujawni niemożność jego wykonania lub też przywrócenia swej władzy w Azyi Mniejszej.

—o—

Układy rosyjsko-finladzkie przerwane.

HELSINGFORS. 19. lipca. (Pat. Havas. Rokowania rosyjsko finlandzkie uległy przerwie. prasa finlandzka wyraża z tego powodu niezadowolenie, przypisując zwłokę rezultatom osiągniętym przez Krassina w Londynie.

—•••—

Akcya werbunkowa P. P. S.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa uchwaliła na swem posiedzeniu w piątek, 16 b. m. zwrócić się do zorganizowanej klasy pracującej z wezwaniem, aby celem skutecznego poparcia wielkiej akcyi werbunkowej stworzyła jej także finansowe podstawy, przez złożenie **jednodniowego zarobku**. W zawodach, w których z powodu zastoju przemysłowego przeprowadzenie akcyi składkowej w tych rozmiarach jest niemożliwe, odnośne organizacye oznaczą same wysokość **podatku werbunkowego**.

Wzywa się towarzyszy tak ze Lwowa jak z prowincyi, aby, oceniając doniosłość rozpoczętej pracy, przystąpili natychmiast do akcyi składkowej. Zebrane pieniądze należy nadsyłać do Lwowa.

Prezydyum Rady Rob. m. Lwowa.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości", operetka. „Kleptomania", komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Kiliana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

ZAPRZYSIĘŻENIE OCHOTNIKÓW. We wtorek 20 b. m. o 9-tej przedpoł. odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie ochotników M. O. K. O. po odprawieniu Mszy polowej na Cytadeli. Na tę uroczystość wojskową zaprasza się polskie Obywatelstwo.

DOWÓDCA 6-tej ARMII gen. Iwaszkiewicz w przejeździe na front zatrzymał się wczoraj we Lwowie i odbył konferencyę z Gen. Delegatem rządu Gałeckim, i z generałem-porucznikiem hr. Lamezanem.

JULJUSZ BENCZUR, jeden z największych malarzy węgierskich umarł 16 b. m.

„DZIECI NA WIEŚ". Wykazy uczniów i uczenic ze wszystkich szkół przyjętych na kolonie lecznicze w Szkle, Hołosku, Szczawnicy i Rabie znajdują się w westibulu gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ulicy Pańskiej 11 na lewej ścianie od bramy wchodowej. Wykazani tam uczniowie i uczenice mają się jawić we środę dnia 21 lipca o godzinie 10-tej przedpołudniem w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego.

POŻAR NA LOTNISKU. Wczoraj wieczorem zajął się wagon kolejowy, użyty na sypialnię dla żołnierzy na lotnisku. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

TYTOŃ DROŻEJE. W tym miesiącu rząd znów podwyższył znacznie ceny wyrobów tytoniowych. Obecnie 100 papierosów „egipskich" będzie kosztowało zamiast 105—150 marek „prezydentów" zamiast 63 mk. 100 marek i t. d. Podwyżki te są najlepszym przykładem dla paskarzy, którzy wzorują się na tem. Urząd walki z lichwą winien w sprawie tej podwyżki cen interwenjować pomny, że na nim stanie cały ogół nie tylko pałaczy, oburzonych na podobną gspodarkę skarbową.

10 MILIARDÓW PASTWĄ PŁOMIENI. Pod miasteczkiem Thonars, we Francyi, onegdaj spłonął olbrzymi park latniczy, składający się z trzech wielkich baraków, napełnionych róznemi materyałami. Szkoda wynosi 700 milionów franków, co na naszą walutę wynosi przeszło 70 miljardów marek.

CENY TARGOWE W KRAKOWIE. Dla informacyi naszych gospodyń podajemy ceny artykułów spożywczych na targach w Krakowie, wedle sprawozdań tamtejszych dzienników. Masło w ostatnich dniach sprzedawano tam w cenie 100—120 marek za kilo. Za jaja płacono 2 marki 50 fen. za sztukę. Drób był stosunkowo nie drogi, tak; że przy obecnych, wygórowanych cenach mięsa lepiej się opłaci gospodyniom kupować drób niż mięso. Duże gęsi można było nabyć za 200—250 marek, kaczkę za 50—65 marek, kurę za 120—150 marek, parę kogutków większych za 70—90 marek, parę kurcząt za 50—60 marek. — Ziemniaków młodych było bardzo dużo, w godzinach porannych żądano za nie 5 marek za kilo, około południa cena obniżyła się na 4 marki za kilo. Targ jarzynowy był bardzo obficie obesłany; widniały całe stosy marchwi, buraków, pietruszki, kalafiorów, ogórków; kapusty i t. d. Za wiązkę marchwi żądano 4—5 mk., za wiązkę pietruszki 4 marki, za wiązkę buraków 3 marki, za kalafior 6—10 marek, za ogórek 2 do 8 marek, za dynię szporagową 12 marek, za kilo cebuli 18 marek, za litr bobu 4 marki, za główkę kapusty (dużą i twardą) 6 marek, za główkę kapusty włoskiej 2—3 marki. Jabłka które się obficie pojawiły na targu są jeszcze przeważnie niezupełnie dojrzałe, żądają za nie 14 marek za kilo. Za kilo gruszek cukrówek 17 marek, za kilo agrestu 10 marek. Bardzo wiele doniesiono pęcaku i kaszy jęczmiennej siekanej. Pęcak sprzedawano po 18 marek za kilo, kaszę siekankę po 16 marek za kilo, kilo gryski 45 marek, kaszy tatarczanej 33 marki, ryżu 66 marek.

Jak widzimy ceny w Krakowie są o wiele niższe bo u nas nie 4 ale 11 marek żądają paskarki za 1 kilogram ziemniaków. W ostatnich dniach u nas we Lwowie w handlu paskarskim potaniała (nąka z 60 na 40 marek za kilogram. Podobnie i cukier.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ub. niedzielę zgłosiły się do zaopatrzenia następujące osoby: Mina Kurzówna, licząca lat 19, którą potrącił wóz tramwajowy w ul. Grodeckiej, p. Lea Rosenbergowa, lat 40, która upadłszy na Starym Rynku złamała lewą rękę, p. Anna Lisowiczowa, lat 38, którą w mieszkaniu przy ul. Ruskiej l. 12. kot przybłęda pokąsał w lewą rękę oraz p. Marya Iwanczówna, którą pokąsał pies w lewą nogę.

AMERYKAŃSCY REEMIGRANCI OKRADZENI. P. Ołeksa Chojwa, rolnik z Szołek, pow. Podhajce, wracając z Ameryki do domu natknął się na dworcu głównym we Lwowie na nieznanego mężczyznę, który wyłudził od niego recepis na kufer, rzekomo by mu ułatwić przewóz jego do Podhajec. Na drugi dzień Ch. przekonał się, że kufer ów nieznajomy podjął z magazynu i wywiózł w niewiadomym kierunku. W kufrze znajdowało się 14 par bucików, 30 metr. sukna, uprząż na konie i wiele różnych rzeczy, wartości 800 dolarów.

Onegdaj na dworcu w Krakowie p. Franciszkowi Krukowi z Czarnej pow. Pilzno, skradziono z wozu bagażowego kufer zawierający rzeczy, wartości kilka tysięcy dolarów. Stwierdzono, że kufer ten złodziej zawiózł dorożką do koszar przy ul. Rakowieckiej — i tu ślad o nim zaginął.

ARESZTOWANIA. Eustachego Hapczyńskiego, lat 25, ujęto na usiłowanej kradzieży bielizny na strychu realności przy ul. Głowińskiego 23.

Ludwik Kołodziej wraz z Tadeuszem Jaworskim i Stanisławem Kollerem okradł mieszkanie p. Kalismana, pozatem Kołodziej z innemi kolegami popełnił kradzież w firmie „Wawel" przy ul. Skarbkowskiej 34. Część kradzionych rzeczy znaleziono u Anastazyi Muzyłowskiej zam. przy ul. Wałowej 4, która je kupiła od Kołodzieja. Szajkę tę aresztowano.

Z DNIA I NOCY. P. Marya Olejnikowa przyszła ze wsi Rożniowa do swego męża zam. przy rodzicach we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 84 a). Tu jednak Franciszka O. matka jej męża rzuciła się z nożem na nią i przecięła jej wargę i uszkodziła ząb. Raniona udała się na kuracyę do szpitala. Gdy żołnierz pol. udał się do Franciszki O. w sprawie interwencyi wojownicza ta niewiasta poleciła swej córce przebić żołnierza, pozatem odgrażała się wszystkim swym rzekomym wrogom. F. Olejnikową osadzono w areszcie.

Eugeniusz Nowakowski, lat 12, wybrał się ze swym rówieśnikiem pieszo ze Starego Sambora do Lwowa. Tu kolega jego ulotnił mu się a błąkającym się E. Nowakowskim zajęła się policya i odesłała go do biura szupaśniczego.

DEPUTATY DLA EWAKUOWANYCH URZĘDNIKÓW. Przebywający we Lwowie pracownicy państwowi z ewakuowanych terenów wschodniej Małopolski, o ile podlegają zaopatrywaniu U. Z. P. P., zgłaszać się mogą po odbiór deputatów żywnościowych do biura Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych, Wałowa 9.

WIĘKSZEJ ILOŚCI INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, DOZORCÓW BUDOWLANYCH do robót fortyfikacyjnych na wyjazd potrzebuje pilnie Dow. okr. gen. Warunki płac jak dla VI — XI. kategoryi płac Urzędników cywilnych. Bliższe szczegóły przy zgłoszeniu się. Zgłaszać należy się jak najrychlej u Szefa inżynieryi D. O. Gen. (plac Bernadyński schody Nr. 8).

POSYŁKI KOLEJOWE MUSZĄ BYĆ ODEBRANE W PRZECIĄGU 48 GODZ. Ze względu na obecne stosunki miejscowe będą w myśl artykułu 81 przepisów przewozowych oraz rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 12. maja 1920 L. 1524/III/20, posyłki nadeszłe do stacyi Lwów, Lwów-Podzamcze, Lwów-Łyczaków, oraz Lwów-Kleparów a nie podjęte w ciągu 48 godzin od chwili awizowanya sprzedane będą bez zawiadomienia odbiorcy lub nadawcy. Z Dyrekcyi kolei państwowych. Wiceprezes Dyrekcyi Kolei Państwowych: Pawłuszkiewicz.

Ostatni akt ukraińskiej państwowości?

Ostatni akt ukraińskiej państwowości?

W chwili, kiedy nieszczęsna; aczkolwiek w szlachetnych intencyach dopomożenia ukraińskiemu narodowi w budowie własnej państwowości, wszczęta wyprawa na Kijów uległa całkowitej likwidacyi, a to pod naporem bolszewickim z jednej a pod naciskiem zimnych po kupiecku wyrachowanych postanowień koalicyjnych dyplomatów, warto przytoczyć parę urywków; pełnych uzasadnionej goryczy i szczerego bólu z artykułu wstępnego w ostatnim nrze organu ukr. soc.-dem. "Wperedu".

Rząd Ukr. Narodn. Republiki znowu przekroczył Zbrucz teraz już w kierunku na Zachód i zatrzymał się w Stanisławowie, a wojska ukraińskie — jak donoszą polskie komunikaty — znajdują się nad Zbruczem. A tam daleko na Zachodzie w stolicy Anglii, w Londynie przy zielonym stoliku siedzi dyktator Lloyd George i spokojnie przygląda się tej krwawej i śmiertelnej walce, która się toczy na naszych rubieżach z tak zmiennym szczęściem.

Burżuazyjny Zachód i komunistyczny Wschód rzucają ostatnią swoją stawkę, a stawką tą to nieszczęsna, krwią zbroczona i zrujnowana ukraińska państwowość.

I oto poruszył się wreszcie dyktator świata, przemówił i dał znak do zawieszenia oręża.

Obie strony muszą posłuchać — rzecz prosta — dyktatora, i oto już niebawem najprawdopodobniej w Londynie rozpocznie się konferencya pokojowa. Zasiądą tam obie strony, Polska i Rosya sowiecka, tylko Ukraina nie zostanie do współdziału powołana, chociaż na jej to przeważnie ziemiach toczy się dzisiaj jeszcze ta straszliwa walka.

Nie chce znać Ukrainy zachodnio-europejska burżuazya, nie zna jej zachodnio-europejski proletaryat, nie chce przyznać jej niepodległości sowiecka Rosya, błotem obrzuca ją cała; bez wyjątku rosyjska emigracya.

A przecież nieuznanie państwowości ukr. nie będzie niczem innem, jak stworzeniem ukr. irrydenty, będzie stworzeniem źródła wiecznych niepokojów i zaburzeń, utrwaleniem nowego Bałkanu na Wschodzie Europy.

Straszliwa tragedya narodu, tem boleśniejsza, że sprawców jej szukać należy nietylko wśród komunistów ze Wschodu i burżuazyi Zachodu!

Parę argumentów przeciw ostatniej decyzyi Lloyda Georgea.

Z końcem listopada 1919 zaalarmowani zostaliśmy wieścią z Paryża, że Galicya wschodnia ma być oddana Polsce w zarząd tymczasowy, określony na 25 lat. We Lwowie miał być ustanowiony rząd autonomiczny z sejmem i autonomicznem wojskiem.

Tak postawiło sprawę pięć mocarstw alianckich, a niedołężna nieśmiała dyplomacya nasza z p. Paderewskim i Dmowskim wówczas na czele nie umiała zająć zdecydowanego stanowiska wobec tej “niezłomnej“ decyzyi sprzymierzonych.

Tymczasem z kraju poszła burza protestów i enuncyacyi, co nie pozostało bez wpływu na “niewzruszoną“ piątkę aliancką. I oto tuż przed wilją Bożego Narodzenia otrzymaliśmy podarek na Gwiazdkę. Wedle oficyalnych wiadomości nadeszłych 22. grudnia z. r. z Paryża, koalicya zdecydowała się znieść 25-letni termin administracyi Galicyi przez Polskę t. j. oddano Polsce administracyę Galicyi wschodniej bez żadnego ograniczenia. Trzeba było zatem czasu mniejwięcej około miesiąca, ażeby taki nastąpił przewrót u aliantów w kwestyi Galicyi wschodniej.

Z tego wynika, że wszechwładna piątka z Lloydem Georgem na czele nie ma wogóle o sprawach granic Polski, a specyalnie granic południowo-wschodnich jasnego sądu, że sądem tym może zachwiać przekonywujący argument: naszej woli i siły, z czem się koalicya zawsze liczyć musi, choć obok tego niemałą rolę odgrywa argument finansowy, ekonomiczny; boć przecie niczem innem, jak “dobrym interesem handlowym“ jest w obecnej chwili dla Anglii układ z Rosyą sowiecką.

Gdyby państwa inne z pośród sprzymierzonych umiały zająć w sprawie Polski zdecydowane stanowisko, Lloyd George nie mógłby postawić na swojem, bo przecie ma taki sam głos na Radzie Najwyższej jak pozostałych czterech z wielkiej piątki.

Ponieważ w obecnej chwili Lloyd George za wszelką cenę chce doprowadzić do układów z Rosyą, zamiast pomocy czynnej Polsce, jak to często podkreślał w swych enuncyacyach, narzuca Polsce upokarzające warunki, choć napewno nie jest mu tajne, że bolszewicy przed “awanturą Kijowską“ jak to się zwykło u nas nazywać, byli znakomicie przygotowani do ofenzywy przeciw Polsce. Czy dla miłych obietnic George'a, że “na wypadek jeżeli bolszewicy zaatakują Polskę — Polska otrzyma pomoc aliancką“ wolno nam było czekać z bronią u nogi, aż nas bolszewicy napadną?

Błąd borysowski był bezsprzecznie po naszej stronie, ale dlaczego wówczas Lloyd George nie przyszedł ku nam z przyjazną radą, jak to czyni obecnie, występując odrazu z naganą i karą? Co ma wspólnego interwencya koalicyi w sprawie naszego pokoju z Rosyą, z obecnem określeniem naszych granic przez Lloyda George'a: Bug - Grodno Brześć litewski, skoro koalicya aprobowała nasz punkt wyjścia na kwestyę Wilna, po zajęciu Wilna w kwietniu 1919 i skoro sama przekreśliła własną decyzyę w kwestyi Galicyi wschodniej z listopada 1919, a powzięła nową; dla nas korzystną w grudniu 1919?

Podwójna gra Lloyda Georgea jasna jest jak na dłoni. Lecz od nas samych zależy, czy ulegniemy kaprysom jednego człowieka, czy też potrafimy mu przeciwstawić niezłomną wolę obrony całości narodu.

Lloyd George nie wyrzekł ostatniego słowa

—•••—

Komunikaty.

ZGROMADZENIA AGITACYJNO - ORGANIZACYJNE LOKATORÓW które miały się odbyć w ciągu bieżącego miesiąca we wszystkich dzielnicach naszego miasta zostają na razie aż do zmiany w ogólnych stosunkach odwołane. O terminie ich odbycia zostaną interesowani w swoim czasie zawiadomieni. W sprawach rumacyi uda się w dniach najbliższych do dowódcy Okręgu generalnego gen. Lamezana deputacya lokatorów. O wyniku tej interwencyi nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić. Tymczasem z zażaleniami we wszystkich sprawach mieszkaniowych zwracać się należy do “Ochrony lokatorów“ Pańska 20. w godzinach urzędowych od 5 do 6 popoł.

TOWARZYSTWO “OCHRONA LOKATORÓW“ PAŃSKA 20 — wzywa członków deputacyi w sprawie rumacyi o jawienie się w lokalu Tow. dnia 20. b. m. punktualnie o godz. 11'30 rano.

TOWARZYSTWO “OCHRONA LOKATORÓW“ zawiadamia, że inkasenci mają się zgłaszać po bloczki do tow. Tomasza Konarskiego w Redakcyi “Dziennika ludowego“.

KONFERENCYA ZAWODOWA ODROCZONA. Zawiadamia się wszystkie Związki Zawodowe Wschodniej Małopolski, że Konferencya mająca się odbyć dnia 25. lipca b. m. zostaje odwołana. Termin zostanie podany. — Komisya Zw. Zaw.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.